

Secret Performance

Wydobyte zostają w ten sposób zagadnienia związane z analizą samego medium jako sposobu produkcji obrazu rzeczywistości. Refleksji poddany jest proces powstawania fotogramu, nie tylko jako (braku) obrazu, ale również jako zawierającego aspekty przestrzenne przedmiotu. Tytuł wystawy wskazuje na jeszcze inny wymiar projektu, związany z pracą – ciemnia potraktowana jest jako miejsce o niebagatelnym znaczeniu. To tutaj odbywają się działania pozwalające na wytworzenie wizerunku.

Na metalowej ścianie pokrytej rzędami punktów wiszą przymocowane za pomocą magnesów pojedyncze zdjęcia. Przedstawiają nożyce, skrawki papieru światłoczułego, miarki, wyabstrahowane fragmenty ciała. Tworzą konstelację przedmiotów, które wydają się jednocześnie znajome i obce. Widać na nich dłonie, które przytrzymują kompozycje lub je kadrują. Wyeksponowane elementy – takie, które zwykle ukrywa się lub uważa za banalne – zdradzają proces powstawania wielopłaszczyznowych fotografii oraz dowodzą obecności kogoś, kto je wykonał.

Sophie Thun pracuje nad zdjęciami, spędzając samotnie w ciemni długie godziny. Naświetla fotografie, następnie przycina, aranżuje je od nowa, aby ich kolejne zestawienia naświetlić ponownie. Dokumentuje własną obecność w pustych przestrzeniach wystawienniczych. Zapisuje skrupulatnie chronologię performansów, niewidocznych do momentu wykonania ostatniej odbitki. Eksponuje miejsca ukryte i niedostępne dla większości odwiedzających – spowite mrokiem ciemnie, puste sale wystawiennicze, pomieszczenia techniczne i magazyny. W powtórzenia i montaże – wielkoformatowe czarno-białe odbitki – włącza wykonane wcześniej zdjęcia, fragmenty prac innych artystek i artystów, elementy otoczenia. Jej fotografie ujawniają tajniki medium. Interesują ją nie tylko kwestie przestrzeni, czasu, pamięci, reprezentacji – ale i troska o materialność fotografii.

Thun wykorzystuje potencjał fotografii analogowej, który staje się nadrzędnym tematem jej prac. Nie tylko ze względów formalnych, ale również z uwagi na korespondencje ze sztuką awangardową i konceptualną. Do ostatnio powstałych prac artystka włącza także zbiory Muzeum Sztuki. Śledzi zbieżności własnej praktyki z historią sztuki współczesnej, ze spuścizną fotografii artystycznej od lat 30. XX wieku, z tradycyjnymi technikami fotograficznymi i próbami przekraczania ich ograniczeń.

Pierwsza część wystawy skupiona jest wokół zagadnienia przestrzeni oraz utrwalania i nadpisywania jej przy użyciu fotografii. Punktem wyjścia dla Thun są zdjęcia Mikołaja Smoczyńskiego z cyklu "Secret Performance" (1983-1993), dokumentujące procesy, na które nie zwraca się zwykle uwagi, zachodzące na podłodze jego pracowni w Lublinie. Wychodząc od wymiarów własnego ciała, Smoczyński próbował udokumentować relacje obiektów z przestrzenią, koniec końców upraszczając metodę pracy do śledzenia ruchu światła padającego na posadzkę pracowni lub studiowania wysychającej kałuży. Oczyszczona z naddatków przestrzeń stawała się dla niego areną obserwacji, w jaki sposób zmienia się charakter miejsca podczas czyjejś obecności, oraz co z tego wynika. Strategie demontażu i relokacji towarzyszą także Thun od początku fotograficznej praktyki, gdy w 2015 roku zaczęła dokumentować elementy zastane w przestrzeniach wystawienniczych na odbitkach w skali 1:1. Podejmowana przez oboje gra z zasłanianiem i eksponowaniem przestrzeni to także widmowy zapis ich obecności, autoportret w ukryciu, umożliwiający powstanie zdjęcia.

Kolejny rozdział wystawy dotyka zagadnień związanych z fotografią eksperymentalną. Fotogramy artystki dialogują tu z pracami m.in. Franciszki i Stefana Themersonów, Karola Hillera i Daniela Spoerriego, którzy motywowani awangardowym eksperymentem, zrywali z tradycją artystyczną,

łącząc intertekstualne odniesienia i różnorodne techniki. Podobne podejście można zauważyć w pracach Sophie Thun – chociaż posługuje się fotografią analogową, wynalezioną prawie 200 lat temu, to stara się wymyślać ją od nowa, korzystając z bogactwa sposobów, które opracowały pokolenia twórczyń i twórców. Prace wykonuje przy użyciu metod wykorzystywanych przez środowiska awangardowe, jak fotogram czy montaż, a ponadto przekracza granice medium, łącząc fotografię z performansem czy instalacją. Thun sytuje fotogramy jak najbliższej rzeczywistości, przenosząc przedmioty z własnego mieszkania do ciemni. Jedyne warunki jest ich wielkość, nie mogą przekraczać 20,32 × 25,4 centymetrów – rozmiaru arkusza negatywowego. Thun kładzie je na naświetlanym papierze, zatrzymując w niezmienionej formie – i powiela. Uwiecznia czas, tak jak Daniel Spoerri utrwalił kolację z przyjaciółmi, gdy oni już wyszli.

Ostatnia część wystawy skupia się na zagadnieniu opieki i pracy troski w twórczości Thun. W kadrach Thun widnieją dzieła i archiwa innych artystek i artystów. Na wystawie znalazła się dokumentacja twórczości Zenty Dzividzinskiej oraz Ulaya. Dzividzinska była łotewską fotografką, której działalność artystyczna nie jest szerzej znana. W 2022 roku Thun miała okazję pracować z archiwum artystki – początkowy plan ich wspólnej ekspozycji stał się okazją do skupienia uwagi na kliszach Dzividzinskiej, które Thun sukcesywnie wywoływała i układała w złożone z wielu odbitek instalacje przez czas trwania wystawy. Naświetlenie prac zapomnianej artystki ma również znaczenie symboliczne – w twórczości obu widać zbieżności związane ze sposobami reprezentacji i skupieniem na performatywnym potencjale wytwarzania własnego wizerunku. Thun podejmuje to dzieło, porzucone przez Dzividzinską na rzecz pracy zarobkowej jako graficzki i utrzymania rodziny. W ramach innego zbioru prac Thun zapożyczyła elementy z artystycznej spuścizny Ulaya, fotografując jego polaroidy. Podobnie jak w przypadku Dzividzinskiej, punktem wyjścia były wspólne elementy w twórczości obydwójga artystów. Zagadnienia autoreprezentacji, płci kulturowej, sposobów wykorzystywania technik fotograficznych pozwoliły Thun przejrzeć się w twórczości Ulaya niczym w lustrze. Artystka używa narzędzi historyczki sztuki, a wręcz archiwistki, nakładając kolejną soczewkę, przez którą możemy oglądać jej twórczość.

Poza uchwyceniem punktów wspólnych twórczości Thun oraz tradycji awangardowej i konceptualnej, wystawa ujmuje medium w szerszy, kontekstualny sposób, pozostając w ścisłym dialogu z metodami twórczymi artystki. Z tego powodu na wystawie znalazły się także prace wykonane w innych technikach, które stanowią odniesienie do podstawowych elementów fotografii, takich jak światło, czas czy przestrzeń. Dopełniają one złożoną praktykę Thun, która cyrkuluje między skrajnościami: abstrakcją i przedstawieniem, cieniem i światłem, dominacją i uległością, eksponowaniem i ukrywaniem, techniczną precyzją i wrażliwym spojrzeniem.

kuratorzy; Daniel Muzyczuk, Franciszek Smoręda
koordynacja wystawy: Martyna Dec
identyfikacja wizualna: Maja Demska